Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE | WTOREK 6 CZERWIEC 1933 | ROK II — NR. 153

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Wielka katastrofa kolejowa we Francji

15 osób zabitych - 100 rannych

Paryż, 5-go czerwca.

W niedzielę rano wydarzyła straszna katastrofa pociągu kurjerskiego, idącego z Paryża do Bretanji. Na kilka kilometrów przed stacją Nantes wykoleił się mianowicie pociąg kurjerski, jadący z szybkością 95 klm. na godzinę. Katastrofa nastąpiła z powodu niezauważenia przez maszynistę sygnału, nakazującego zwolnienie biegu pociągu.

Do chwili obecnej wydobyto 15 trupów i przeszło 100 rannych. Byli to przeważnie wycieczkowicze, udający się z Paryża na święta nad brzeg oceanu i kanału La Manche.

„Rasowe małżeństwa" w Niemczech

Ogłoszenie ustawy o czystości rasy

Berlin, 5-go czerwca.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy ogłosił rozporządzenie o powołaniu do życia stałej komisji rzeczoznawców dla ruchu ludności i problemów rasowych, która zajmie miejsce utworzonej w r. 1930, a zlikwidowanej obecnie państwowej komisji dla spraw ruchu ludności. Głównem zadaniem nowoutworzonej komisji będzie przeciwdziałanie spadkowi urodzin, których liczba w ostatnich latach zmniejszyła się w zastraszającym stopniu, oraz zachowanie czystości rasowej rodzin niemieckich przez niedopuszczenie do zawierania małżeństw mieszanych, czyli Aryjczyków z Żydówkami i odwrotnie. Zarządzeniom nowej „komisji rasowej", w skład której — jak głosi komunikat — wchodzą oczywiście tylko lekarze i uczeni, których czystość rasowa i przywiązanie do reżimu hitlerowskiego została ponad wszelką wątpliwość stwierdzona.

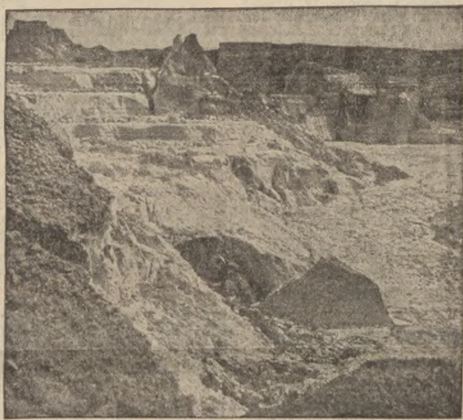
Gdańscy hitlerowcy usypiają czujność opozycji

Rauschning o przyszłej koalicji rządzącej

Gdańsk, 5-go czerwca.

Przyszły prezydednt Senatu W. M. Gdańska udzielił wywiadu prasowego przedstawicielowi jednej z agencyj niemieckich. „Danziger Neueste Nachrichten" pisze, komentując ten wywiad, że oświadczenie dr. Rauschninga jest dlatego charakterystyczne, iż po zaciętej walce na śmierć i życie między niemiecko-narodowymi dr. Ziehma i narodowymi socjalistami w okresie, poprzedzającym rozwiązanie sejmu gdańskiego oraz w czasie akcji wyborczej — przyszły prezydent zapowiada, że hitlerowcy w Gdańsku zamierzają zapomnieć o sporach i pogodzić się z niemiecko-narodowymi dla utworzenia bloku zapewniającego utrzymanie niemieckości Gdańska. Zdaniem p. Rauschninga, warunki polityki zagranicznej nakładają specjalne obowiązki utworzenia takiej większości w Volkstagu.

W kołach opozycyjnych Gdańska przypuszczają, że montowanie tego rodzaju koalicji w sejmie wolnego miasta ma inny cel na widoku, mianowicie hitlerowcy, którzy niewątpliwie zmierzać będą do zmiany niektórych artykułów konstytucyjnie posiadając absolutnej większości w nowym sejmie, szukają pomocy dla zrealizowania swych planów wśród partyj zbliżonych do nich światopoglądem nacjonalistycznym.



Olbrzymie usunięcie się wielkiej góry wapiennej koło Bernburg spustoszyło dolinę Saali, powodując katastrofalną powódź. Wielkie przestrzenie stoją jeszcze pod wodą i żegluga na rzece została przerwana na szereg miesięcy.

Dokoła wyborów w Gdańsku

unieważnione głosy polskie mają być restytuowane

Gdańsk, 5-go czerwca.

W związku z unieważnieniem polskich głosów podczas wyborów w Gdańsku pojawiła się pogłoska, że część głosów oddanych w czasie wyborów na listy polskie w sposób rzekomo nieprzepisowy, a przeto uznanych za nieważne — miała być uznana za ważne przy ostatecznej kontroli.

Unieważnienie tych głosów miało nastąpić z powodu złego wypełnienia kartek wyborczych. Zgodnie z wymaganiami ustawy wyborczej, która dopuszcza oznaczanie partyj w sposób dowolny, byle tylko widoczny, głosy te mają być uznane za ważne.

Gdyby pogłoski powyższe miały okazać się prawdziwe, musianoby do list polskich doliczyć jeszcze znaczną liczbę głosów.

Pielęgniarka otruła kilku chorych

Bruksela, 5-go czerwca.

W klinice w pobliżu miasta Namur zmarło kilku chorych w podejrzanych okolicznościach. W związku z tem aresztowano 19-letnią pielęgniarkę. Zeznała ona, iż nasypała chorym do czarnej kawy silną dawkę morfiny, ponieważ wołanie ich w nocy przeszkadzało jej we śnie.

Międzynarodowa olimpjada szachowa

Londyn, 5-go czerwca.

W dniu 12 bm. rozpocznie się w Folkestone (Anglja) międzynarodowa olimpjada szachowa organizowana przez Brytyjski Związek Szachistów.

W olimpjadzie wezmą udział szachiści 18-tu następujących państw: Argentyny, Belgii, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Francji, Wielkiej Brytanji, Islandji, Italji, Łotwy, Litwy, Niemiec, Polski, Szkocji, Szwecji, Hiszpanji, Węgier, oraz Stanów Zjednoczonych A. P.

W skład drużyny polskiej wchodzą następujący gracze: dr. Tartakower z Paryża, p. Regiedziński i Appel z Łodzi, oraz p. P. Frydman i p. Makarczyk z Warszawy. Kapitanem drużyny polskiej jest ppłk. dr. Stelfer.

W okresie olimpjady odbędzie się kongres Międzynarodowego Związku Szachowego, w którym z ramienia Polskiego Związku Szachistów wezmą udział p. Kazimierz Piłsudski i p. D. Przepiórka.

Dawne mundury w armji austrjackiej

Wiedeń, 5-go czerwca.

Rząd austrjacki wydał dekret, przywracający w związkowej armji austrjackiej dawne uniformy armji cesarskiej. Przy zaprzysiężeniu żołnierzy w dniu 27-go czerwca br. będą już zaprowadzone nowe mundury.

Mattern wystartował do lotu naokoło świata

Nowy Jork, 5-go czerwca.

Według komunikatu z Nowej Funlandji, lotnik oceaniczny Mattern był widziany o godz. 14-tej według tamtejszego czasu nad Lewisport. Pilot nie zabrał ze sobą radja. Celem uniknięcia niepotrzebnego balastu, nie zabrał on ze sobą żadnej żywności, lecz jedynie 6 pomarańcz dla orzeźwiania się.

Francuski projekt ustawy o szpiegach

Paryż, 5-go czerwca.

Rząd republiki francuskiej w związku z proponowanym przez Anglję systemem kontroli zbrojeń, złożył na konferencji rozbrojeniowej projekt ustawy międzynarodowej o szpiegostwie wojennem. Ten mianowicie, kto stałej komisji kontrolnej doniesie o wykroczeniach, popełnionych przez dane państwo przeciw postanowieniom o rozbrojeniu, nie będzie mógł być karany i sądzony za szpiegostwo, nawet przez sądy tego kraju, którego jest obywatelem. Przeciw ustawie tej zaprotestowały Niemcy, jak to łatwo można było przewidzieć.

Tragiczna katastrofa samochodowa w Warszawie

Warszawa 5 czerwca.

W niedzielę rano wydarzyła się przy zbiegu ulicy Hożej i Emilji Plater tragiczna katastrofa samochodowa. Nastąpiło mianowicie zderzenie dwuch samochodów, przyczem zupełnemu strzaskaniu uległa taksówka, w której jechali Pleczewska, żona przodownika policji i jej szwagier. Obie osoby ciężko ranne. Pleczewska po przewiezieniu do szpitala zmarła.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Nocna strzelanina na ulicach Nowej-Wsi

Z brzytwą w kieszeni wybrał się na zabawę

W dniu 4 bm. o godz. 21 m. 45 w restauracji Respondka w Nowej Wsi (ul. Piłsudskiego) doszło do gorszącej awantury, która o włos byłaby się skończyła **zastrzeleniem plutonowego W. P. Sybalskiego**, starającego się znutygować awanturującego się szeregowca 73 pp. Erwina Kubicę, oraz kilku jego kolegów, pragnących wywrzeć zemstę osobistą na właścicielu restauracji Respondku. Całą awanturę wszczął szer. Kubica, a w toku jej kolega jego, niejaki **Pudełko z Bielszowic**, usiłował zastrzelić z rewolweru plutonowego Sybalskiego. Przeszkodził mu jednak w tem Józef Achtelik z Bielszowic, który wykręcił Pudełce rękę w bok i odebrał mu broń. W czasie szamotania Achtelik został porżnięty brzytwą przez jednego z awanturników, wobec czego odstawiono go natychmiast do szpitala. W chwili, gdy policja wpadła do lokalu celem zlikwidowania awantury i przytrzymania sprawcy, koledzy szer. Kubicy zbiegli, strzelając na ulicy w kierunku okien restauracji. Szer. Kubica został przytrzymany.

W czasie dochodzeń ustalono, że sprawca zmasakrowania brzytwą twarzy Achtelika, który rozbroił Pudełkę, nazywa się **Ignacy Brajza** i pochodzi z Bielszowic (ul. Kęty). Za zbiegłymi awanturnikami zarządzono pościg.

Aresztowanie 60 agitatorów wywrotowych

Zlikwidowany zjazd komunistyczny

W poniedziałek popołudniu władze policyjne w Mikołowie zaalarmowane zostały wiadomością o odbywającem się w **Panewniku (w lesie)** w restauracji Schwertiegerowej („cioci Waleski“) tajemniczem zgromadzeniu, w którem brało udział około 200 osób, przeważnie żydów z Zagłębia Dąbrowskiego.

Natychmiast poinformowano sąsiednie posterunki policji i w ciągu krótkiego czasu zajechały na miejsce liczne samochody ciężarowe z policją, która otoczyła lokal restauracyjny i przystąpiła do legitymowania skonsternowanych zjawieniem się posterunkowych uczestników.

Okazało się, że był to **zjazd Pol. Partji Komunistycznej z Śląska, Woj. Kieleckiego, Krakowskiego i Łódzkiego.** Z pośród bardziej agresywnych delegatów aresztowano z miejsca **60 osób**, które pod silną eskortą odstawiono do aresztu policyjnego w Ligocie. Między aresztowanymi znajdują się również oddawna poszukiwani komuniści. Właścicielka lokalu nie była poinformowana o celach zebrania, ani też nie wiedziała, kto je zwołał. Uczestnicy wiecu czy zjazdu komunistycznego tłumaczyli się, że przybyli tam z wycieczką. Przesłuchanie aresztowanych trwało do późnej nocy.

Echa katastrofy kolejowej

Sąd rozstrzygnie, czy maszynista był pijany

Kierownik parowozu Ody Karol z Brzezin Śl., stanął onegdaj przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie, by odpowiadać za śmiertelny wypadek, **który miał miejsce 2 marca b. r. w Szarleju**.

Oskarżony, który jechał parowozem z Brzezin Śl. do Szarleja po naładowane wozy, zabrał na nim obsługę pociągu, składającą się z czterech kolejarzy. Kiedy przed stacją Szarlejem przejechał przez zwrotnicę, parowóz wyskoczył z szyn i przewrócił się, **co spowodowało śmierć kolejarza Skopy**. Pozatem drugi kolejarz doznał złamania ręki. Według twierdzeń rzeczoznawcy p. Grządziela z Katowic, wypadek spowodował oskarżony, który rzekomo mocno podchmielony jechał za szybko przez zwortnice.

Oskarżony zaprzecza, że przed wypadkiem używał alkoholu, przyznał jednak, że po nieszczęściu, będąc mocno zdenerwowany, wypił kilka kieliszków wódki. W roli głównych świadków wystąpili kolejarze, którzy tragicznego dnia znajdowali się na parowozie. Zeznali oni, że w czasie jazdy oskarżony nie pił wódki. Oskarżony zapytany o przyczynę nieszczęśliwego wypadku, twierdził, że na szynach prawdopodobnie leżał jakiś twardy przedmiot, który spowodował wyskoczenie z szyn parowozu. Temu się jednak sprzeciwił rzeczoznawca, który orzekł, że w takim wypadku nastąpiłoby tylko wykolejenie się parowozu.

Na wniosek obrony oskarżonego Sąd odroczył rozprawę, celem zawezwania lekarza, który kilka godzin po wypadku badał oskarżonego, co do jego trzeźwości, by ustalić, czy oskarżony już w czasie wypadku był podchmielony.

Niesumienny inżynier

skazany na dwa lata więzienia

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wadowicach zasiadł w ub. czwartek b. dyrektor Państwowych Kamieniołomów w Kozach, **inż. Zagórski**, któremu akt oskarżenia zarzucał sprzeniewierzenie na szkodę Wydziału Powiatowego 100 tysięcy zł.

Przewód sądowy wykazał, że osk. inż. Zagórski dopuszczał się malwersacji w ten sposób, że wystawiał podwójne listy wypłat zarobków robotników i pozostałe sumy sprzeniewierzał.

Sąd skazał niesumiennego inżyniera na dwa lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, zaś buchaltera tego przedsiębiorstwa na rok więzienia.

WTOREK 6 Czerwca 1933	Dziś Norberta, Paul. Jutro Roberta Sab. Wschód słońca g. 3 m. 39 Zachód słońca g. 20 m. 18 Długość dnia g. 16 m. 41

TEATR POLSKI W KATOWICACH:

Wtorek: o g. 20 „Akademja ku czci ś. p. min. Boergera“.

Środa: o g. 20 „Florett i Patapon“.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Tarn. Góry: wtorek: „Florett i Patapon“.

Rybnik: piątek: „Florett i Patapon“.

KINA:

Katowice: Capitol „Więzień z Kajenny“. Casino „Miłość w aucie“. Colosseum „W tajnej służbie“ i „Dracula“. Palace „Pożar świata“. Rialto „Wyspa zatraconych dusz“. Union „Cesarzowa Elżbieta“.

Król. Huta: Apollo „Godzina z tobą“ i „Podniebni rycerze“. Colosseum „Raj podlotków“ i „Tajemnicza ferma“. Roxy „10 procent dla mnie“ i „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej“.

Bielsko: Apollo „Więzień z Kajenny“. Miejskie „Flip i Flap — dole i niedole“. Miejskie w Białej „Krew cyganki“.

RADJO:

Wtorek, 6 czerwca 1933 r.

Katowice. 11.57 Sygnał czasu. 12,10 Koncert z płyt. 15.50 Audycja dla dzieci. 16,05 Intermezzo muzyczne. 16,25 Odczyt dla nauczycieli. 17 Koncert muzyki szwedzkiej. 18 „Przed sezonem żeglarskim na morzu“. 18,15 Muzyka lekka i taneczna. 19,15 Rozmaitości. 20 O operze „Chopin“. 20,10 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 24 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. 6 Gimnastyka i koncert. 13,15 Płyty. 16,10 Muzyka. 17,15 Koncert.

Morawska Ostrawa. 6,30 Gimnastyka i rozmaitości. 11 Płyty. 12,30 i 14,50 Koncert. 17,55 Romanse rosyjskie. 19,10 Pieśni. 20,25 Sonaty fortepianowe. 21 Koncert. 22,15 Kwartet smyczkowy.

Niepoczytalny wybryk

właściciela domu

W drugi dzień Zielonych Świąt pozwolił sobie właściciel domu przy ul. Zamkowej 6 w Janowie, kolejarz **Paweł Wacław na niepoczytalny wybryk.**

Do lokatora tego domu p. Klemensa Chmury przybył w odwiedziny niejaki p. Lipka wraz z rodziną. W chwili, gdy Lipkowie wchodzili do domu, gospodarz i kolejarz p. Wacław wraz z żoną Waleską wylali na nich wiadro wody, niszcząc im ubrania. Fakt ten wywołał ogólne oburzenie świadków zajścia oraz wszystkich lokatorów „niegościnnego“ właściciela kamienicy.

Swawolę urzędnika kolejowego p. Wacława winne ukrócić miarodajne władze.

Bezczelny występ

rzezimieszków

W dn. 1 bm. 22-letnia Elfryda Pańczykówna z Król. Huty, ul. Narożna 13, pobrawszy rentę w wys. 66,05 zł. dla ojca Franciszka, wracała ul. Wolności do domu. Obok domu towarowego T. I. C. otarło się o nią 2 mężczyzn, z których jeden, korzystając z natłoku, wyrwał jej z kieszeni torebkę z rentą i kartą rentową nr. 11.740. Krótko potem udało się policji przytrzymać jednego z sprawców kradzieży, 38-letniego Czesława Grzewnowicza z Częstochowy (Mierosławskiego 63), który jednak gotówki przy sobie nie posiadał.

Przemytnicy

poszkodowali Skarb Państwa na dziesiątki miljonów złotych

W związku z głośną na Śląsku i w całej Polsce aferą sacharynową **„króla sacharyny“ Lejzora Żmigroda i tow. z Katowic, Łodzi i Krakowa**, prokurator S. O. dr. Stankiewicz sporządził już akt oskarżenia. Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie **25 wzgl. 27 bm. w Sądzie Okręgowym w Katowicach.** Na rozprawę tą, która zapowiada się niezwykle sensacyjnie, zawezwano **m. in. 20 świadków** dowodowych. Skarb Państwa poszkodowany został w ciągu tych 6 lat na dziesiątki miljonów złotych, a ogółem przemycono z Niemiec do Polski około 40 tysięcy kg. rocznie, czyli ogółem przeszło 200.000 kg. sacharyny, którą przewożono przeważnie w samochodach osobowych, a po części przez zieloną granicę.

Sport na Śląsku

IFC. Ż. K. S. KATOWICE 4:1 (1:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Goerlitz i Pośpiech po dwie. Dla ŻKS. — Kidała.

ISKRA (SIEMIANOWICE — SLAVIA (RUDA) 1:6 (0:2)

Wysokie zwycięstwo „Slavji“ świadczy o jej znakomitej formie.

„POGOŃ“ KATOWICE — 1. F. C. KATOWICE 4:2 (3:0)

Katowicka „Pogoń“ powraca do formy z przed laty, gdy zaliczano ją do czołowych drużyn Śląska. Przyczynili się do podniesienia formy starzy gracze, którzy swego czasu byli „zaangażowani“ do występów w warszawskiej „Polonji“. Zwycięstwo „Pogoni“ było zasłużone. Bramki zdobyli Pazurek II trzy i Bednorz Jedną. Obie bramki dla 1. F. C. zdobył Herich.

„POLONJA“ KARWINA — „POGOŃ“ NOWY BYTOM 4:3

SK BOGUMIN — „POGOŃ“ N. BYTOM 3:1 (1:1)

WALNE ZEBRANIE KS. POGOŃ KATOWICE

Doroczne walne zebranie Pogoni odbyło się w dniu 2 bm. Ze sprawozdań złożonych przez zarząd i kierowników poszczególnych sekcyj, dowiedzieliśmy się, że klub pomimo dużych trudności rozwija się i w chwili obecnej liczy około tysiąc członków, systematycznie uprawiających sport. Najwięcej członków skupiają sekcje piłki nożnej i lekkoatletyczna, dalej tenisowa, bokserska, pływacka, gier i hokejowa. Najpiękniejszemi rezultatami poszczycić może się sekcja lekkoatletyczna, która posiada kilka mistrzostw Polski i kilka na kanaście Śląska.

Dyskusja, jaką przeprowadzili zebrani nad sprawozdaniami dowiodła, że rozwój i przyszłość klubu jest troską wszystkich członków klubu. Rzeczowe przemówienia wygłosili pp. Nowak, Ziemba i Rolnik. Por. Domagalski omawiał sprawę boiska, podnosząc, że w obecnej chwili, tak sprawy stoją, iż może zajść ewentualność przejścia boiska „Pogoni“ na własność Magistratu, względnie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. P. Ziemba odpowiadając por. Domagalskiemu stwierdził, że byłoby nie zbyt szczęśliwem takie pociągnięcie wspomnianych instytucyj, gdyż spowodowałoby ono, nietylko upadek „Pogoni“, lecz upadek całego polskiego sportu w Katowicach, który tak godnie reprezentuje „Pogoń“.

W dalszym ciągu walne zebranie uznając duże zasługi p. dyr. Szaflika dla rozwoju klubu na wniosek p. Wybierskiego, nadało mu godność honorowego prezesa „Pogoni“.

Wybrany nowy zarząd składa się: prezes — płk. Piasecki, sekretarz — Lebek, skarbnik — dyr. Kęsa, gospodarz — Kruk, oraz przedstawiciele sekcyj.

„CONCORDIA“ KNURÓW — „ZGODA“ BIELSZOWICE 5:2 (2:1)

Walka o puhar „Skarbofennu“. Rez. powyższych drużyn 2:2.

„POGOŃ“ NOWY BYTOM — „LIGOCIANKA“ KATOWICE.

W drugie święto odbyć miał się mecz na boisku „Ligocianki“ w Katowicach. Dość licznie zebrani zwolennicy, doznali jednak zawodu, bo drużyna „Pogoni“ się nie zjawiła.

„26“ GISZOWIEC — „POWSTAŃCIEC“ BRZEZINKA 7:2 (4:2)

Mecz powyższy odbył się w niezwykłem naprężeniu. Wśród widzów powstała bójka, którą likwidować musiała policja. Kilku zwolenników brzezinki zostało dotkliwie pobitych i musieli udać się pod opiekę lekarską.

W kilku słowach co się jeszcze zdarzyło

— W dn. 4 bm. w południe pokąsał pies Karola Kałuży w Katowicach przy ul. Opolskiej Wiktorję Dozmerową (Opolska 45) oraz swego pana, Kałużę. Ofiary ukąszenia oddano pod opiekę lekarską. Lekarz weter. dr. Sobota stwierdził u psa wściekliznę, wobec czego go otruto.

— W dn. 1 bm. ułożył się krawiec Alfons Jagiełło z Bytkowa (Michałkowicka 1) do snu na cmentarzu katolickim w Katowicach przy ul. Gliwickiej. Podczas snu skradł mu nieznany sprawca z kieszeni marynarki 3,20 zł. w gotówce oraz różne dokumenty.

— W nocy na 4 bm. w jednym z „biedaszybów“ w pobliżu huty „Wiary“ w Siemianowicach wybuchł pożar, przyczem płomienie dosięgały wysokości 5 metrów. Straż kopalniana pożar ugasiła.

— W nocy na 4 bm. włamali się nieznani sprawcy do kiosku restauracyjnego Wiktora Spałka na Stadjonie w Mysłowicach i skradli m. in. 1.000 Rarytasów, 1.000 Plaskich, 300 ... czekolady, aparaty fotograficzny i ... lowy oraz większą ilość wódek, ogólnej wartości 2.000 zł.

Nowy transoceaniczny lot Polaków

Bracia Adamowicz polecą z Ameryki do Europy

Z Nowego Jorku donoszą:

Bracia Bolesław i Józef Adamowicz z Brooklynu planują lot z Nowego Jorku do Warszawy. Do lotu tego przygotowują się już od czterech lat. Dopiero ostatniemi czasy udało się im zgromadzić potrzebne środki na kupno od Tow. Bellanca samolotu, który nosić będzie nazwę „Orzeł Biały". Bracia Adamowicz planują lot swój na miesiąc czerwiec.

Nowe zwycięstwo lotników polskich

Z Madrytu donoszą:

Na drugim kongresie lotnictwa sanitarnego, samolot polski „Lublin", w obsadzie mjr. dr. Michalika i kpt. pilota Janickiego, zdobył pierwszą nagrodę — puhar Rafaela za sprawność i najlepsze przystosowanie do celów lotnictwa sanitarnego. Drugą nagrodę otrzymał samolot francuski.



Lord Derby osobiście prowadzi po zwycięstwie swego „Hyperiona".

Wielki pożar w fabryce „Luboń" w Toruniu

Z Torunia donoszą:

W ub. niedzielę o g. 13 wybuchł wielki pożar w fabryce krochmalu sp. akc. „Lubon", znajdującej się na Jakóbskiem przedmieściu w Toruniu. Dotychczas spłonęła hala maszyn, magazyny i zabudowania. Straty obliczają na około miljon zł. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej i policji, ogień zlokalizowano. Dogaszanie zgliszcz trwa. Przyczyna pożaru narazie niestwierdzona. Śledztwo w toku.

B. dyktator Litwy przyjedzie do Polski?

Z Warszawy donoszą:

Z Kowna donoszą, że do władz litewskich zwrócił się b. dyktator Litwy, p. Waldemaras, z prośbą o wydanie paszportu do Polski. Jako powód podał petent zamiar odwiedzenia w Polsce krewnych.

Chiny przyjęły warunki rozejmu

Z Szanghaju donoszą:

Szanghaj, 5-go czerwca.

Półurzędowo komunikują, że rząd chiński zaakceptował warunki rozejmu, który ostatnio został podpisany w Taku.

500 osób przesłuchano w sprawie podpalenia Reichstagu

Z Berlina donoszą:

Śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu zostało ukończone. Przesłuchano zgórą 500 osób. Oskarżeni o zamach, komunista Holender van der Luebbe, przywódca frakcji komunistycznej Torgler, oraz trzej Bułgarzy — Dymitrow, Popow i Panew przewiezieni zostaną do Lipska, gdzie odbędzie się proces. Termin procesu dotychczas nie jest wyznaczony.

Mała Ententa stanowczo wypowiada się przeciwko rewizji traktatów

Z Bukaresztu donoszą:

Powrócił tu z Pragi minister Titulescu. Na zapytanie dziennikarzy, minister stwierdził, że jest bardzo zadowolony z rezultatów, osiągniętych dzięki nowej metodzie pracy, stosowanej od chwili wejścia w życie nowego paktu organizacyjnego Małej Ententy. Titulescu oświadczył, że najważniejsze uchwały, powzięto w Pradze, dotyczyły przedewszystkiem stanowiska Małej Ententy w kwesji rewizji traktatów oraz stopniowego przekształcenia Małej Ententy w nową jednostkę gospodarczą. W odniesieniu do sprawy rewizji traktatów obradujący wypowiedzieli się w sposób bardzo uroczysty. Jest to decyzja definitywna tak na chwilę obecną jak i na przyszłość. Decyzja wykazuje całkowitą jednomyślność trzech rządów w tej sprawie.

Niezwykła uprzejmość niemiecka

Aresztowanie b. min. Koehlera

Z Berlina donoszą:

B. minister finansów Rzeszy, oraz Badenji członek partji centrowej, Koehler został aresztowany przez policję. Aresztowanie nastąpiło w Karlsruhe — jak wyjaśnia komunikat — „celem zapewnienia Koehlerowi osobistego bezpieczeństwa", wobec groźnej postawy zajętej względem niego przez zgromadzony tłum.

Skazanie kobiety na płacenie alimentów

Z Filadelfji donoszą:

Zdarzył się tu pierwszy wypadek skazania kobiety na płacenie alimentów jej mężowi — Niejaka pani Mary Martin, lat 60, właścicielka domu i matka dziewięciorga dzieci, skazana została na płacenie trzech dolarów tygodniowo swojemu mężowi, który został kaleką wskutek nieszczęśliwego wypadku.



— W ub. niedzielę o godz. 12-tej odbył się na zamku królewskim uroczysty akt objęcia władzy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na drugie siedmiolecie.

— Minist. Skarbu wyjaśniło izbom handlowym, że nadane im prawa umarzania nieściągalnych zaległości podatkowych wygasają z końcem czerwca br., natomiast zachowują one nadal prawo rozkładania zaległości podatkowych na raty.

— Zarząd Tomaszowskiej Fabryki sztucznego jedwabiu podjął już w zakładach przewidziane prace remontowe. Uruchomienie fabryki nastąpi w najbliższych dniach.

— W 2-ch wielkich bankach warszawskich, Angielsko-Polskim i w Banku Dyskontowym, przeprowadzona została redukcja personelu. Zwolniono 18 osób.

— W dyplomatycznych kołach istnieje nadzieja na zawarcie wielkiego paktu mocarstw europejskich. Na wypadek dalszej opozycji ze strony Niemiec, brana jest pod uwagę możliwość zawarcia zamiast paktu 4-ch mocarstw, podobnego układu, obejmującego tylko 3 mocarstwa, z wykluczeniem Niemiec.

Przymus paszportowy?

Z Warszawy donoszą:

W kołach administracji państwowej omawiany jest **projekt wprowadzenia przymusu paszportowego.** Sfery administracyjne wysuwają różne argumenty w obronie tego planu. Mówi się, że paszporty przydadzą się np. przy głosowaniu. Miałyby one również znaczenie ze względu bezpieczeństwa. Sprawa ma być zdecydowana w **najbliższych tygodniach.**

Czy wprowadzenie projektu w życie obowiązywałoby władze do bezpłatnego dostarczania fotografji, jak za czasów okupacji, dotychczas nie wiadomo.

Kobiety — marynarze

Rada profesorów tureckiej szkoły marynarki handlowej w Stambule postanowiła, że kobiety mogą być przyjmowane do szkoły morskiej, a po zdaniu egzaminów mogą dowodzić okrętami handlowemi. Dziewczęta będą przyjmowane do szkoły morskiej na warunkach, obowiązujących wszystkich uczniów.

„Najdziwaczniejsze małżeństwo świata"

W muzeum żywych osobliwości w Medfordzie, w Anglji, występował wielkolud mający ośm stóp i trzy cale wysokości. Obok olbrzyma popisywała się karliczka, która wykonywała taniec na dłoniach swego partnera. Para ta żyła ze sobą w wielkiej zgodzie, ale ślub kobiety z pięć razy większym od niej mężczyzną wywołał wielką sensację. Dyrekcja muzeum wprowadziła do programu nowy numer pod tytułem: „Najdziwaczniejsze małżeństwo świata„.



Willi

88)

— Bo ja wiem, czy oni nam co powiedzą? — odpowiedział ze szczerem wzburzeniem. — Ci zawsze chcą być mądrzejsi! — dodał jeszcze.

Wolski, widząc, że policjant zbytnio nie spieszy się z wypełnieniem swoich obowiązków, rozglądał się na wszystkie strony, jakby mógł czmychnąć. Żadnej sposobności jednak nie spostrzegał. Wokoło pełno uzbrojonych urzędników, a do posterunku polskiego bardzo daleko.

— Nie potrzebujemy się zbytnio spieszyć, bo tego „pana" jeszcze niema — przerwał chwilowe milczenie policjant.

Wolski odetchnął. Zyskał na czasie. Łudził się nadzieją, że w międzyczasie jakieś wyjście się znajdzie.

Gdy go następnie odprowadzał policjant do biura, Wolski niespostrzeżenie poprzekładał wszystkie kompromitujące papiery do jednej z kieszeń, zamierzając je wyrzucić.

Zamiar ten nie udał się.

Wolski znalazł się w biurze, przedzielonym barjerą. Jedna część pokoju była rodzajem poczekalni, w której znajdowała się tylko ławka i mały piec kaflany, w drugiej części pokoju ustawione były dwa stoły biurowe, przeznaczone dla urzędujących urzędników.

Przy jednym ze stołów siedział inny wachmistrz policji, również znajomy Wolskiego i pilnie coś pisał. Przy drugim stole było pusto.

W przedziale dla interesentów siedziała na ławce jakaś wiejska kobiecina i dwuch młodych, Wolskiemu nieznanych ludzi.

Wachmistrz, który przyprowadził Wolskiego, kazał mu usiąść na ławkę, zaś drugiemu wachmistrzowi, urzędującemu przy stole biurowym, zaraportował o dostawie Wolskiego.

Musi być bardzo źle — pomyślał Wolski, spostrzegając złowrogi wzrok drugiego policjanta, dawnego znajomego.

Policjant, który Wolskiego przyprowadził, odszedł i w biurze zapanowało grobowe milczenie. Słychać było jedynie szmer skrobiącego po papierze pióra.

Wolski przemyśliwał w tym czasie nad usunięciem kompromitujących papierów.

W pustym pokoju nie było żadnego miejsca, by mógł papiery ukryć. Rzucić je pod ławkę, podpadłoby natychmiast.

Wolski miał następnie zamiar rzucenia papierów na biurko, gdzie leżały inne papiery i stosy aktów. Ale i ten zamiar był trudny do wykonania.

W końcu jednak Wolski spostrzegł piec kaflany, stojący w drugim końcu izby. Podobnie jak wszystkie inne piece, tak i ten miał wolne miejsce od ściany na wysokości około metra. Za piec można było łatwo coś ukryć. To miejsce Wolski postanowił wyzyskać.

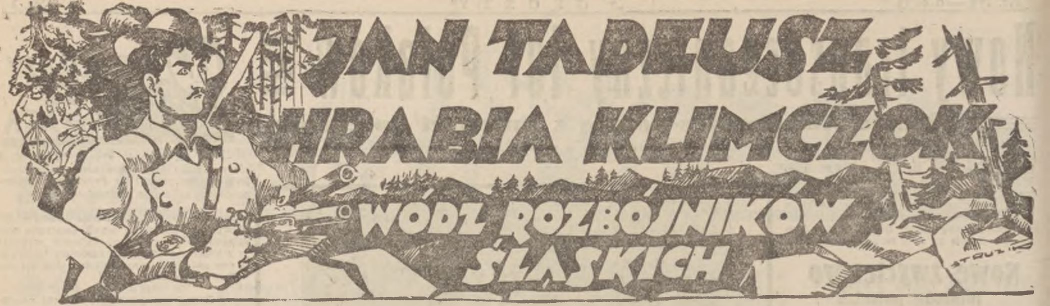
Po blisko godzinnem czekaniu nadszedł ów urzędnik policji śledczej.

Dowiadując się, kogo ma przed sobą, kazał wyprowadzić z pokoju kobiecinę, zaś reszcie pozostałym, to jest między innemi również Wolskiemu, kazał się rozebrać.

Dwaj obcy młodzieńcy patrzeli bezradnie na siebie, nie wiedząc co począć. Wolski natomiast powoli rozpoczął się rozbierać, zbliżając się niepodpadająco do pieca, gdzie, niemal na oczach wywiadowcy niemieckiego, odłożył całą plikę papierów i planów za piec.

Wolski robił to jawnie, jakby czynność ta należała do wykonania rozkazu rozbierania się. Urzędnik śledczy poprostu patrzał na to, jednak nic mu nie podpadło, bo Wolski jakby nie zwracał na nikogo uwagi, w dalszym ciągu się rozbierał.

(Ciąg dalszy nastąpi).



132)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas potem do p. Dubelle, kochanki starego księcia Sułkowskiego, będącej wychowawczynią księżniczki Klementyny Sułkowskiej, przybył jej mąż, Bertrand Bordenave, aby mu dała 100 guldenów i aby w dzień zapowiedzianego ślubu z ks. Sułkowskim uciekła od niego. Pod groźbą zdradzenia jej przed ks. Sułkowskim, p. Dubelle zgodziła się na ucieczkę. Ks. Sułkowskiego zawiadomiono tymczasem o pobycie w klasztorze jego córki Klementyny, dawnej narzeczonej Klimczoka, a obecnej żony oszusta Lubara. Ks. Sułkowski pojechał do klasztoru po Klementynę, i zawlókł ją do zamku Dowiedziawszy się o tem. Szymon Lubar zjawił się także w zamku Sułkowskich...

*

Szymon Lubar zacisnął usta.

— Pan się myli, panie teściu, — odpowiedział teraz niemniej uszczypliwie. — Do poruszenia tej sprawy skłoniły mnie nietylko względy pieniężne, lecz także interes idealny. Nie może mi być rzeczą obojętną, kto zostanie moją teściową, i nie mam najmniejszej chęci uznać za nią panią Dubelle, której przeszłość jest za bardzo ciemną. Chociaż książę uważa ją za godną mitry książęcej, nie odpowiada jednak godności Szymona Lubara, żeby ją miał uznać za członka rodziny.

Książę Sułkowski wybuchnął ironicznym śmiechem.

— Hrabio Lubarze, — odpowiedział ze szyderstwem, — w roli, jaką odgrywasz, wydajesz się bardzo śmieszny. Pan śmiesz zarzucać ciemną przeszłość mojej przyszłej żonie? To pan śmiesz, hrabio Szymonie Lubarze, którego przeszłość tak niesłychanie jest ciemną? Czy pan chce rzeczywiście zmusić mnie do tego, abym panu przypomniał to interesujące przedstawienie teatralne, które odbyło się podczas pańskiego wesela? Czy życzysz pan sobie, abym szedł za śladami tego przedstawienia i zapoczątkował zbadanie pańskiej przyszłości? Proszę cię, hrabio Szymonie Lubarze, odpowiedz mi na to pytanie jasno i otwarcie, a potem przyznaj się, czy się jeszcze ośmielasz sprzeciwiać się mojemu małżeństwu z panią Dubelle?

Szymon Lubar zrozumiał ukrytą groźbę, jaką te słowa zawierały. Zbladł jak marmur. Takie badania w żadnym razie nie mogły mu być na rękę. Na tym punkcie czuł się zwyciężonym.

— Takich poszukiwań naprawdę nie potrzebuję się obawiać, mości książę, — mruknął. — Niemniej przeto nie chciałbym wzbudzić podejrzenia, jakobym z egoistycznych względów chciał szczęściu pańskiemu stanąć na przeszkodzie. Zrobiłem tylko, co mi nakazywał obowiązek. Pozostaje więc do załatwienia tylko druga sprawa, a ta ma się zupełnie inaczej. Chodzi tu bowiem o naruszenie moich praw. A może też chciałbyś zaprzeczyć, mości książę, że nikt niema większego prawa do twojej córki, jak mąż? Stawiam więc pytanie, z jakiego powodu zatrzymujesz mi żonę u siebie?

Książę Sułkowski spoglądał na mówiącego zimnym jak lód wzrokiem od stóp do głowy.

— Na to pytanie łatwa jest odpowiedź, hrabio Szymonie Lubarze. Klementyna jest nietylko pańską żoną, lecz także moją córką, a ja będąc jej ojcem, mam obowiązek bronić ją przed brutalnem postępowaniem męża.

— Dosyć już nadużywałeś mojej cierpliwości, hrabio Lubarze! Przyznaję się, że nie jestem bez winy, bo sam jaknajgorliwiej popierałem cię, gdy starałeś się o rękę mojej córki. Na zaufanie jednak, jakiem cię obdarzyłem, wcale nie zasłużyłeś. Moje dziecko nietylko haniebnie sponiewierałeś, włócząc je za włosy po korytarzach zamku i trzymając ją w strasznem więzieniu, lecz uczyniłeś jeszcze coś gorszego. W żywe oczy bezczelnie mi skłamałeś, gdy się pytałem, gdzie się moja córka podziała. A po tych wszystkich sprawkach masz jeszcze tę czelność, że przestępujesz progi mojego domu? Panie, miej się na ostrożności i nie nadużywaj mojej cierpliwości, abym ci nie zwrócił z procentem tych ciosów szpicrutą, jakich nie żałowałeś mojej córce!

Książę zaśmiał się szyderczo.

— Czy to ma znaczyć, że wniesiesz skargę o rozwód? Owszem, skarż Szymonie Lubarze! Zapłacisz koszta w tej sprawie. Twój sposób postępowania z moją córką jest wystarczającym powodem do rozwodu!

— O tem nie myślę mości książę, — odpowiedział Szymon Lubar z niezachwianym spokojem. — Ta sprawa należy jeszcze do dalekiej przyszłości. O rozwodzie i jego przyczynach może tylko sąd rozstrzygać. Nie jest jednak moim zamiarem w tę sprawę sąd wtajemniczać. Ja pana pytam się tylko, czy się chcesz namyśleć i wpłynąć na Klementynę, aby ze mną wróciła do domu.

— Zdaje mi się, że pod tym względem nie powinien pan mieć żadnych wątpliwości, — zaśmiał się książę. — Córka moja będzie nadal pod moją opieką i nigdy nie przestąpi progów



Książę zerwał się i chwycił za szpicrutę, którą miał pod ręką.

Książę zerwał się i rzeczywiście chwycił za szpicrutę, którą miał pod ręką. Był trupio blady, a w oczach miał błyskawice.

Szymon Lubar zląkł się. Musiał jednak mieć jeszcze inne strzały w kołczanie, ponieważ mimo to oparł się księciu i wybuchowi jego gniewu.

— W obecnej chwili nie mam czasu, ani ochoty — odpowiedział wyniośle, — do obrony wobec tych zarzutów. Zostawmy to na później, a przekonamy się, czy córka pańska skłamała, albo czy mnie też swojem postępowaniem nie podrażniła do ostrego postępowania. O to, jak już powiedziałem, w tej chwili nie rozchodzi się! Przyszedłem upomnieć się o swoją żonę. Klementyna jest moją ślubną żoną i w tej chwili powinna pójść ze mną do domu!

— Ażebyś bezbronną, nieszczęśliwą kobietę znowu mógł poniewierać? — spytał się książę Sułkowski szyderczo, a gniew jego wzrastał z każdą chwilą. — A gdybym na to nie pozwolił?

— Wtedy, mości książę — odpowiedział Szymon Lubar, a oczy jego również gorzały groźnie — wtedy będziesz odpowiedzialny za skutki swego postępowania.

zamku Klimczoków, gdzie nie jest pewną wobec pańskiego brutalstwa.

— A jednak wróci do mnie, mości książę, proszę mi wierzyć. Ja, hrabia Szymon Lubar umiem ją zmusić do tego.

Skończyła się cierpliwość księcia. Oczy jego ciskały błyskawice. Podniósł szpicrutę.

— Dosyć! — ryknął. — Wynoś się natychmiast, albo też na pogróżki odpowiem ci szpicrutą po twarzy!

Podniósł rękę do ciosu.

— Proszę uderzyć, książę Sułkowski! — syknął Szymon Lubar. — Gorzko tego pożałujesz. Powtarzam, że Klementyna pójdzie ze mną do domu! Mam cię w swojej mocy. Chcąc tego dowieść, potrzebuję wymienić tylko pewne imię.

Książę Sułkowski ścisnął szpicrutę jeszcze mocniej i spoglądał na niego z niedowierzaniem.

— Jakie imię? Co to za imię?

Nastąpiła chwila milczenia. Zapanowała taka cisza, aż dźwięczało w uszach. Wtem wydarło się stłumionym głosem wykrztuszone słowo:

— Esterka!

Imię to jak piorun spadło na księcia. Szpicruta z rąk mu wypadła. Krew mu zakrzepła w żyłach. Wyłupionemi oczyma spoglądał na Szymona Lubara, który rozkoszował się przestrachem księcia Sułkowskiego. Książę zachwiał się i upadł na krzesło. Nieprzytomnym wzrokiem wpatrzył się w przestrzeń. Tymczasem głos Lubara tak się odezwał do niego:

— Czy śmiesz jeszcze, mości książę, sprzeciwiać się memu żądaniu? Czy chcesz jeszcze Klementynę zatrzymać u siebie? A może też nabrałeś przekonania, że nie ja jeden tylko mam powód do obawy przed wyświetleniem ciemnej przeszłości?

Książę wciąż jeszcze nie odpowiadał. Minęła długa chwila, zanim zdołał ochłonąć po ciężkim i niespodziewanym ciosie. Gdy wreszcie podniósł głowę, twarz mu postarzała o całe lata.

— Esterka! — mruczał. — Skąd dowiedziałeś się o tem imieniu i o nieszczęśliwej, która je nosiła?

— Ważna ta tajemnica znana mi nie od wczoraj, — wywijał się Szymon Lubar, nie chcąc odpowiadać wyraźnie. — To imię, mości książę, wyjaśni ci też pewną zagadkę, której dotąd rozwiązać nie zdołałeś. Temu imieniowi mam bowiem do zawdzięczenia, że córka twoja dała mi swe słowo.

Książę Sułkowski spoglądał zdumiony. Teraz dopiero wyjaśniło mu się, dlaczego Klementyna tak nagle zgodziła się na małżeństwo z Szymonem Lubarem. Książę ścisnął pięści i zawołał:

— A, łotrze!

Już się zrywał z miejsca i chciał uderzyć Szymona Lubara. Lecz znowu upadł złamany na duchu.

Szymon Lubar spoglądał na księcia szyderczym wzrokiem.

— Równie jak wtedy imię Esterka złamało opór twojej córki, tak i teraz złamię twój własny.

Klementyna wróci do mnie, albo też drzwi więzienia będą stały otworem przed księciem Sułkowskim.

Książę wydał głuchy jęk.

Przekonał się, że nie zdoła się wymknąć z pod przemocy Szymona Lubara.

— Lecz Klementyna nie chce iść do ciebie — wykrztusił książę z wysiłkiem — a ja nie mogę jej zmuszać.

— Zmusisz ją mości książę! Nie pierwszy to raz — przy tych słowach brzmiał głos Lubara, szyderczo — zmuszasz córkę swoją. Chcę ci jednak, mości książę, pokazać, że jestem człowiekiem. Przyznać mi pan musisz, że byłoby dla mnie drobnostką, gdybym panu chciał pokrzyżować również inne plany i przeszkodzić księciu w małżeństwie z panią Dubelle. Będę jednak wspaniałomyślnym. Oboje jesteście godni siebie. Również Klementyna prędzej nabierze ochoty i wróci do domu, gdyż pani Dubelle, przyszła twoja małżonka, będzie się starała Klementynę od siebie usunąć.

Małżeństwo więc pańskie leży w moim własnym interesie. Bądźcie z sobą szczęśliwi. Ja życzę tylko tego samego szczęścia dla siebie. Rozważ więc mości książę! Chcesz się o to postarać, aby Klementyna spełniła swój obowiązek, czy też wolisz, abym jej to sam powiedział?...

— Tego nie potrzeba! — zawołał jakiś głos przez drzwi.

Obaj panowie odwrócili się i zobaczyli Klementynę, która blada śmiertelnie i beznadziejnie smutna, stała i opierała się o drzwi. Książę zerwał się z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Belgja — Polska 1:0 (1:0)

NIEZASŁUŻONA PRZEGRANA POLSKI - URBAN I DZIWISZ NAJLEPSZYMI Z POLAKÓW

Słaba dyspozycja strzałowa polskiej trójki napadu.

Krótko po godzinie 5-tej drużyna belgijska wybiega na boisku, żywo witana przez publiczność. Po odegraniu hymnu narodowego Belgów, zjawia się na boisku drużyna polska i po odegraniu hymnu narodowego i wspólnem sfotografowaniu drużyn, sędzia czeski p. Cejnar daje znak do rozpoczęcia zawodów. Drużyny ustawiają się w następujących składach:

Belgja: czerwone koszulki, czarne spodenki: Braet; Dedeken, Heydoncks; van Ingelgen, Hollemans, Claessens; Torfs, Brichaut, Vorhoof, Saeys, Vandeneynd.

Polska: białe koszulki, czerwone spodenki: Albański; Bułanow, Martyna; Dziwisz, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II; Włodarz, Pazurek I, Nawrot, Matias, Urban.

Sędzia p. Cejnar (Czechosłowacja).

Zgóry zaznaczyć należy, że silny wiatr w wielkiej mierze przyczynił się do osłabienia poziomu gry. Polska, grająca w pierwszej połowie z wiatrem, odrazu obejmuje prowadzenie i ładnemi pociągnięciami skrzydłowych Urbana i Włodarza często stwarza przed bramką gości niebezpieczne sytuacje. Bramkarz Braet jest jednak zawsze na miejscu i likwiduje wszelkie usiłowania ataku naszego celem zdobycia bramki. Włodarz raz po raz ucieka z pod opieki pomocnika belgijskiego i jemu mamy do zawdzięczenia, iż stosunek kornerów do przerwy brzmi 5:0 dla Polski, co zresztą najlepszym jest dowodem przewagi naszej drużyny. Drużyna belgijska gra jednak skuteczniej i nieczęste ich wycieczki pod naszą bramkę, uwieńczone zostały w 39-tej minucie golem, strzelonym przez półprawego z odległości 10-ciu metrów nie do obrony. Nikt chyba nie przypuszczał, iż bramka ta pozostanie jedyną, gdyż każdej chwili spodziewano się wyrównania przez Polskę. Jednak zła dyspozycja strzałowa naszej trójki ataku nie zezwala na osiągnięcie chociażby tylko jednej bramki. Kontuzja Kotlarczyka I oraz Matiasa i wstawienie rezerwowych Szczepaniaka i Giemzy również nie przyczynia się do poprawy gry drużyny polskiej. Przeciwnie nawet, Belgijczycy, grający po przerwie z wiatrem, mają więcej okazji do podwyższenia wyniku, jednak poza jedną bramką, uzyskaną ze spalonego i nieuznanej z tego powodu przez sędziego, wiele z chwilowej przewagi skorzystać nie mogą. Pod sam koniec gry, Pazurek w brzydki sposób fauluje gracza belgijskiego, jednak groźna postawa kilku graczy gości, dżentelmeńskim postępowaniem ich kapitana została zażartą. Widzowie, którzy w liczbie 12.000 stawili się, by zobaczyć zwycięstwo naszej drużyny, już przed końcem meczu opuszczają swoje miejsca, zrezygnowani niepowodzeniem naszego ataku. Faktem wprawdzie jest, iż już w pierwszej połowie uzyskaliśmy główką Pazurka z nadzwyczaj precyzyjnego podania Urbana bramkę, sędzia jednak jeszcze przed uzyskaniem punktu odgwizdał spalony.

Przystępując do oceny gry, wyróżnić należy obu bramkarzy, którzy w stosunku do reszty graczy byli klasą dla siebie. Olbrzym belgijski wykazał żelazny spokój, podczas gdy Albańskiego cechowała świetna orjentacja. Obrony miały zbyt wiele kłopotu z silnym wiatrem i właściwie stały na jednakowym poziomie, za czem zresztą sam wynik meczu najlepiej przemawia. Pomoc polska, osłabiona jeszcze przed przerwą kontuzją Kotlarczyka I, nie wspierała należycie atak, jedynie Dziwisz dobrze obsługiwał swojego kolegę klubowego, Włodarza. Szczepaniak wcale nie nadaje się na tak odpowiedzialne stanowisko środkowego pomocnika i chyba Badura z „Ruchu" byłby spisał się o wiele lepiej. W ataku naszym jedynie skrzydłowi spełnili swoje zadanie. Pazurek, który z trójki ataku był jeszcze najlepszym, naogół dobre wrażenie swojej gry zepsuł brzydkim faulem tuż przed końcem meczu. Z drużyny belgijskiej, poza bramkarzem, właściwie nikogo wyróżnić nie można.

Drużyna przed przerwą, grając przeciw wiatrowi, oszczędzała się, jednak i po przerwie nie wykazała nadzwyczajnych umiejętności. Sędzia p. Cejnar z Pragi zadowolił chyba wszystkich obecnych swojemi sprawiedliwemi rozstrzygnięciami.

Reasumując cały przebieg dzisiejszego meczu, zaznaczyć wypada, iż ponownie ponieśliśmy niezasłużoną porażkę, i co boleśniejsze, u siebie w domu. Pozatem puhar, ufundowany przez p. min. Jachowskiego na meczu Polska — Belgja, ostatecznie zdobyty został przez drużynę belgijską na własność. To jest smutną prawdą! **Roam.**

PIŁKA NOŻNA

ŚWIĘTA W KALISZU

Warta (Poznań) — Reprezentacja Kalisza 9:2; Warta (Poznań) — Prosna (Kalisz) 5:1.

TURNIEJ FOOTBALOWY WE LWOWIE

Pogoń — Makkabi (Czerniowce) 2:2; Czarni — Hasmonea 2:1; Czarni — Makkabi 1:1; Pogoń — Hasmoena 8:2.

LEKKA ATLETYKA

KATOWICCY LEKKOATLECI W BIAŁEJ

Z okazji 10-lecia Bialskiego Klubu Sportowego odbyły się w Białej zawody lekkoatletyczne, w których udział brali również lekkoatleci „Pogoni" katowickiej. Wyniki na 100 m. 1) Mueller 11,4, 2) Breslauer, 3) Danecki wszyscy z „Pogoni". Skok w dal wygrał Breslauer 6,24.

W biegu ulicznym na przestrzeni 3.500 m. zwyciężył Orłowski „Pogoń", zdobywając na własność piękny puhar.

BGKS

MECZ BOKSERSKI WARTA (POZNAŃ) — WAWEL (KRAKÓW) 8:6

„Warta" do zawodów tych wystąpiła w mocno osłabionym składzie bez swych asów, jak: Majchrzycki, Polus, Sipiński, Kajnar. — Również i „Wawel" z powodu rozłamu, jaki dokonał się w tym klubie nie wystawił swych najlepszych zawodników.

Część bokserów wystąpiła z „Wawelu" i wstąpiła do „Wisły" tworząc sekcję bokserską tego klubu, osłabiając całość zespołu. — Dlatego też walki poza spotkaniem Chrostka z Forlańskim I, Sworzeniowskiego z Rogulskim i Sobkowiaka ze Szczurkiem (Wawel) przedstawiały się nieciekawie. Poszczególne walki przedstawiają się następująco:

Sobkowiak bije naogół zasłużenie na pkt. **Szczurka** (Wawel).

Sworzeniowski w walce z wicemistrzem **Rogalskim**, nie zasłużył na zwycięstwo na punkty, to też Rogalski został tutaj pokrzywdzonym.

Chrostek od początku do końca atakuje z furją, nieco naoślep, lecz brak mu celnego ciosu i wykończenia. Zwycięża na punkty zasłużenie **Forlańskiego I.**

Dalsze walki przedstawiają się nieciekawie ze względu na niewyrobionych jeszcze bokserów, którzy przedstawiają dopiero materjał surowy jeszcze. Kończą się one przeważnie zwycięstwem poznańczyków.

Wolniakowski bije przez techniczny k. o. w drugiej rundzie **Kanina** (Wawel).

Forlański II. zwycięża przez techniczny k. o. **Dudzickiego** (Wawel), a **Majchrzak** (Warta) otrzymuje walkowerem 2 pkt. za niestawienie się **Kurka** z Wawelu.

W ostatniej walce w wadze półciężkiej — **Morawa** (Wawel) otrzymuje niezasłużenie zwycięstwo nad **Szymurą** (Warta). Lepiej odpowiadałby wynik remisowy.

Sedziował dobrze p. Wende (Katowice). Publiczności około 500 osób.

„Diables Rouges" Bruksela - Repr. Krakowa 3:3

Na boisku „Cracovji" zebrało się około 8.000 widzów, którzy przypuszczali, że krakowianie zrewanżują porażkę reprezentacji Polski w Warszawie. Mecz miał przebieg sensacyjny, jednak fatalne sędziowanie p. Schneidra popsuło humor widzów jak i graczy. Przy stanie 2:1 dla Belgów, p. Schneider chcąc się im przypodobać, podyktował wątpliwy rzut karny, wskutek czego publiczność została sprowokowaną do gwizdów i hałasów. Z trudem utrzymano porządek.

W pierwszych 5 minutach gry, Belgowie zdobyli dwie bramki, co zdeprymowało drużynę Krakowa. Dopiero po pewnym czasie gracze ocknęli się i niezwykłą ambicją, pragnęli wyjść b meczu zwycięsko. Przewaga, zwłaszcza w drugiej połowie, była dla krakowian bardzo widoczna. Mecz powinien zakończyć się zwycięstwem Krakowa, przynajmniej w stosunku 5:3. Niestety — drużynę polską prześladował pech.

Rewanż za porażkę footbalową

Polska - Belgja 65:50

W drugie święto w Warszawie odbył się mecz reprezentacyj Polski i Belgji, który po porażce polskiej drużyny footbalowej, zakończył się wspaniałem zwycięstwem naszych lekkoatletów, chociaż zabrakło wśród Polaków doskonałego Heljasza, znakomitego sprintera Trojanowskiego II i Franciszka Mikruta.

Na czoło zawodników polskich wybili się Biniakowski i Schneider.

Wyniki są następujące:

Bieg 400 m. płotki: 1) Maszewski 58,4, 2) Russ, 3) Binet, 4) Jezierski.

Bieg 1500 m.: 1) Geraert 4:10,02, 2) Kuźmicki 5 m. w tyle, 3) van Pebourgh, 4) Sidorowicz.

Skok o tyczce: 1) Schneider 3,70, 2) Klug 3,60, 3) Etienne 3,40, 4) Noel 3,40.

Bieg 400 m.: 1) Biniakowski 51,2, 2) Verhaert, 3) Prinsen, 4) Marciniec.

Rzut dyskiem: 1) Siedlecki 43,83, 2) Kozłowski 41,38, 3) Vos, 4) Pelegrins.

Bieg 800 m.: 1) Maszewski 2:04,6, 2) Kuźmicki, 3) Coenjaerts, 4) Boulanger.

Bieg 100 m.: 1) Naessenо 11 s., 2) Twardowski, 3) Burg, 4) Łopacki.

Rzut oszczepem: 1) Turczyk 58 m., 2) Wł. Mikrut 57,45, 3) Etienne 52,72, 4) Herremans.

Bieg 5000 m.: 1) Kusociński 15:15,5, 2) Marechal 15:35, 3) Fiałka, 4) van Rumst.

Sztafeta 400, 300, 200, 100 m.: 1) Belgja 2106 (Verhaert, Prinsen, Burg, Naessens) 2:3. 2) Polska (Biniakowski, Marciniec, Łopacki i Twardowski.

LEKKOATLECI POZNANIA ZDECYDOWANIE

zwyciężają reprezentację Brukseli 61:54

Reprezentacja Brukseli była nieoficjalną reprezentacją Belgji. Zwycięstwo Poznania w takim stosunku jest bardzo zaszczytne, co więcej uzyskane wyniki dowiodły, że lekkoatleci Poznania są w dobrej formie. B. dobrze zaprezentował się Heljasz, który tak w kuli, jak i dysku uzyskał wyniki zbliżone do jego własnych rekordów, tak już bardzo dobrych. Szkoda więc ogromna, że Heljasz nie uzyskał paszportu na wyjazd do Czechosłowacji, gdzie pokonałby niewątpliwie Doudę i temsamem zrewanżował się za porażkę na Olimpjadzie.

Zawodnicy belgijscy nie byli dla Poznania groźnymi zawodnikami. Wynik mógł być śmiało wyższy, gdyby Jezierski nie zgubił w sztafecie szwedzkiej pałeczki, dając przez to zwycięstwo belgijczykom, którzy na 10 konkurencyj wygrali zaledwie trzy.

Wśród zespołu gości wyróżnił się w biegu na 3.000 mtr. Marechal (B), który w Belgji w walce z Kusocińskim zajął drugie miejsce.

Zawody zgromadziły, pomimo imprezy konkurencyjnej około 6 tys. osób. Organizacja sprawna i informowanie publiczności było bez zarzutu. Zawody zaszczycił swoją obecnością wojewoda poznański hr. Raczyński i prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

110 m. płotki: 1) Binet (B) 16 sek. 2) Bosmanns (B), 3) Zaborzyński (P), 4) Dąbrowski (P).

Kula: 1) Heljasz (P) 15.94, 2) Tilgner (P) 14.43, 3) Vos (B) 12.84, 4) Pellegrims (B) 11.21

100 m.: 1) Biniakowski (P) 11 sek. rek. okr. 2) Naessens (B) 3) Burg (B), 4) Hałas (Polska).

Oszczep: 1) Turczyk (P) 60.50 mtr. 2) Mikrut (P) 57.05, 3) Etienne (B) 56.50, 4) Herremans (B) 53.82.

800 mtr.: 1) Lesicki (P) 1.58.9, 2) Coenjaerts (B), 3) Boulanger (B), 4) Pawlak (P).

Tyczka: 1) Adamczak (P) 3.50 mtr., 2) Etienne (B) 3.40, 3) Zakrzewski (P) 3.30, 4) Noel (B) 3.30 po rozgrywce z Zakrzewskim.

400 mtr.: 1) Biniakowski (P) 50 sek. 2) Prinsen (B), 3) Verhaert (B), 4) Marciniec (P).

Dysk: 1) Heljasz (P) 44.70, 2) Vos (B) 39.01, 3) Tilgner (P) 37.45, 4) Pellegrims (B) 36.90 mtr.

3.000 mtr.: 1) Marechal (B) 8.57.6, 2) Janowski (P), 3) Van Rumst, 4) Robiński (P).

Sztafeta: 1) Bruksela 2.08,8, 2) Polska daleko w tyle wskutek zgubienia przez Jezierskiego pałeczki.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Lwowa

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu lwowskiego zgromadziły na starcie 76 zawodników.

Wyniki pierwszych dwóch dni są następujące: 100 m. Śliwak (Sokół Macierz) 11,3. — 1.500 m. Sawaryn (Pogoń) 4,20. — Rzut młotem Kaniak (Sokół Macierz) 24,32 m. — Skok w dal Niemiec (Pogoń) 6,72 m. (nowy rekord okręgu). — 400 m. Rodzynkiewicz (Czarni) 54,9. — 5.000 m. Sawaryn 16,20. — 4 razy 100 m. Pogoń 46,2. — Skok w zwyż Niemiec 173. W ubiegłym tygodniu Niemiec skoczył w Przemyślu 188 (Nowy rekord okr.) Skok o tyczce Lichtblau 3,22. — Rzut kulą Kaniak 13,94.

W wyniku przeprowadzonych mistrzostw skład reprezentacji Lwowa na zawody z Krakowem został ustalony następująco: 100 m. Łańcucki, Śliwak. 200 m. Śliwak. Drużbiak. 400 m. Niemiec, Rodzynkiewicz. 1.500 m. Sawaryn, Jasiński. 5.000 m. Sawaryn, Jaworski. 110 m. przez płotki Niemiec, Dubena. Skok wdal i skok wzwyż Niemiec i Górniak. Skok o tyczce Lichtblau i Morski. Kula: Kania. Morski. Dysk: Kania Wójcik. Oszczep: Śliwak. Sztafeta 4 x 100 m: Śliwak, Łańcucki Drużbiak i Dubena. — Sztafeta olimpijska: Sawaryn, Niemiec. Śliwak i Łańcucki.

III MASARYKOWE GRY W PRADZE

Świetne zwycięstwa Wajsówny — Porażka Walasiewiczówny.

W sobotę w obecności zawodników 12-tu narodowości odbyło się w Pradze uroczyste otwarcie Masarykowych Gier. W zawodach lekkoatletycznych startowali Polacy: Kusociński, Wajsówna, Nowosielski i Walasiewiczówna.

Kusociński zwyciężył w biegu 5 km. w czasie 15'07, bijąc bez trudu Petersona (Danja) 15:16, 3) Kelen (Węgry), 4) Kallo (Węgry), 5) Alexen (Danja).

Nowosielski zakwalifikował się do finałowego biegu 110 mtr. z płotkami.

Pchnięcie kulą: 1) Douda (Czechosłowacja) 15.23, 2) Rahmanist (Szwecja) 14.64.

Skok w zwyż: 1) Reinikka (Finlandja) 1,85 mtr. 2) Zainisz (Czechosłowacja) 1.80 m.

Rzut dyskiem kobiet: 1) Walsówna (Polska) 41.57, 2) Dudova (Czechosłowacja) 33.14 mtr. 3) Walasiewiczówna (Polska) 32.46 m.

Trójskok: 1) Szuffa (Węgry) 13.42 m. 2) 2) Jun (Czechosłowacja).

1500 m.: 1) Szabo (Węgry) 4:05.4 min. 2) Halmann (Szwecja).

W drugim dniu zawodów Masarykowych Gier, Walasiewiczówna poniosła niespodziewanie porażkę w spotkaniu z rekordzistką czeską Koubkova.

Obie zawodniczki wpadły równocześnie na metę, tak, że trudno było zadecydować, która zwyciężyła.

Po 20 minutach ogłoszono, że pierwsze miejsce otrzymuje Koubkova, a drugie miejsce przyznano Walasiewiczównie.

Nowosielski, który był czwartym w biegu na 110 m. przez płotki, został zdyskwalifikowany za przewrócenie trzech płotków. Zwyciężył Grek Mandila 14.8; 2) Langmeier (Austrja) 15.4; 4) Hauge (Norwegja).

Zwycięstwo odniosła Wajsówna w pchnięciu kulą, która uzyskała odległość 11,22 m. 2) Pekarowa (Cz) 14.41, 3) Filandrova (Cz) 10.26 mtr.

Inne wyniki były następujące: Skok w zwyż pań: 1) Ulrichowa (Cz) 143 cm. 2) Koubkova 143 cm.; bieg 400 m. panów: 1) Strondvahl (Finl.) 50.1, 2) Carsson (Norw.) 50.4, 3) Knenicky (Cz) 50.5; oszczep: 1) Souksy (Finl.) 62.37 m., 2) Klasek (Cz) 60.90, 3) Mala (Cz) 60.38 m., 4) Reinikka 58.78 m. (Finlandja).

100 m.: 1) Nagy (Węgry) 10.8, 2) Vogel (Szwajcarja) o dłoń, 3) Frangoidi (Grecja) 10.9; młot: 1) Goicz 44.23, 2) Janusch to samo; chód na 50 klm.: 1) Rivolta (Włochy) 4:53.27; skok w dal: 1) Hofman 6.79 m., 2) Buratovich 6.64, 3) Kaloy (Jugosławja) 6.60 m. Nowosielski nie startował z powodu odnowienia się kontuzji kolana. Sztafeta olimpijska: 1) Vysokoskolsky (Sport) 3:25,8 rekord czeski.

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe w Mysłowicach

Wyścig motocykli sportowych z samolotem

W drugi dzień Zielonych Świąt odbyły się na torze Stadjonu mysłowickiego międzynarodowe wyścigi motocyklowe wobec przeszło 10 tysięcy widzów. **Ogółem stanęło na starcie 25 maszyn.**

Silna konkurencja stworzyła bardzo wysoki poziom sportowy zawodów, które dały pierwszorzędne wyniki.

Z zadowoleniem i z uznaniem trzeba podkreślić bardzo wysoką klasę polskich zawodników. Krysta, Breslauer, Kopiec, Langer (pomimo wypadku), Weyl, Bogusławski, zaprezentowali klasę, godną torów europejskich. Pierwszy raz widzianą w Mysłowicach sensacją był **wyścig motocykli sportowych i „dirt trackowych“ z samolotem, zakończony pełnem i zawstydzającem zwycięstwem samolotu.**

Bardzo interesujące i pełne emocji sportowej wyścigi nie obeszły się, niestety, bez ciężkiego wypadku.

Bielski zawodnik, Lucas, stracił w pewnej chwili panowanie nad maszyną **i wyrzucony na wirażu toru, wpadł w tłum. 9-letni chłopiec, Biały Aleksander, z Modrzejowa doznał ciężkiej kontuzji głowy i wstrząsu mózgu i w stanie bezprzytomnym został odwieziony do szpitala miejskiego.** Lucas doznał ciężkich obrażeń twarzy i rąk.

Techniczne wyniki wyścigów są następujące:

1) Bieg dla maszyn kat. do 350 ccm. (juniorzy) 6 okrążeń: 1) Krysta (Bielsko) 3.53 m. 2) Jung (Rybnik) 4.32,8 m. 3) Fabianek (Mysłowice) 4.56 m.

2) **Bieg do 500 ccm. (juniorzy) 5 okrążeń:**

I. przedbieg: 1) Kopiec (Rybnik) 3.13 m. 2) Krysta 3.20 m. 3) Kempka (Sosnowiec) 3.45,8.

II. przedbieg: 1) Mydlak (Rybnik) 3.26 m. 2) Bański (niezrzeszony — poza konkursem) 3.26,4 m. 3) Lucas (Bielsko) 3.37,8 m.

Finał — 6 okrążeń: 1) Krysta 3.41 m. 2) Kopiec 3.48 m. 3) Mydlak 4.04,6 m.

Bieg 350 ccm. — seniorzy. I. (5 okrążeń) 1) Breslauer (Katowice- 3,12, 2) Jung (Rybnik) 3,23,4.

II. — 1) Bogusławski (Rybnik) 2,30, 2) Weyl (Poznań) 3,25. 3) Drewelis (Warszawa) 3,38,2 m.

Finał — 6 okrążeń. 1) Breslauer 3,45, 2) Bogusławski 3,47, 3) Jung 4,02,8. Przeciętna szybkość 76,8 km na godzinę.

Bieg 500 ccm. — seniorzy. I. (5 okrążeń. 1) Kopiec 3,10 m., 2) Bogusławski 3.12,8 m., 3) Lucas 3,43,8 m.

II. — 1) Breslauer 3,20 m., 2) Weyl 3,32 m., 3) Jung 3,35 m.

Finał — (6 okrążeń): 1) Breslauer 3.41,4 m., 2) Bogusławski 3,46 m., 3) Kopiec 3,55 m.

5) Najwięcej emocji dały biegi naszych specjalnych „Brudmotorowych“.

I. (5 okrążeń): 1) Killmayer (Austrja) 2,45,2 m., 2) Soerensen (Danja) 2,57,2 m., 3) Hubmann (Styrja) 2,57,8 m.

II. 1) Urysta (Bielsko) 3.04 m., 2) Mayer (Austrja) 3.57 m. (przybył do mety z urwanym łańcuchem).

Finał (5 okrążeń): 1) Soerensen 2,47,8 m., 2) Hubmann 2,48,2 m., 3) Killmayer 3.15,8 m., Przeciętna szybkość 88 km. na godzinę.

6) Wyścig o nagrodę I. K. C. (6 okrążeń): 1) Breslauer 3,45 m., 2) Kopiec 4,04 m., 3) Drewelis (Warszawa) 4,22,2 m.

7) **„Bieg narodów“ — 6 okrążeń:** 1) Hubmann 3.18,4 m., 2) Killmayer 3,18,6 m., 4 zawodników odpadło. **Krysta (Polska) prowadził przez 2 okrążenia.** Abisynczyk Tella miał pecha i w biegach nie odegrał większej roli.

8) **Bieg o nagrodę „Stadjonu“ mysłowickiego — (6 okrążeń):** 1) Hubmann (Styrja) 3,25,2 m., 2) Killmayer 3,25,6 m., 3) Breslauer 3,35 m. (200 mtr. handicap).

9) **Wyścig samolotu z maszynami sportowemi** (8 okrążeń): 1) Breslauer 4,20 m., 2) Bogusławski 4,30 m., 3) Kopiec 4,31,6 m. Czas samolotu 3,33 m.

10) **Wyścig samolotu z maszynami „dirt-trachowemi (8 okrążeń):** 1) Soerensen (Danja) 3,26,4 m. Czas samolotu 2,38 m.

Turniej tenisowy o mistrzostwo m. Król. Huty

Niespodziewana porażka p. Schmidta

Turniej tenisowy o mistrzostwo m. Król. Huty, urządzany tradycyjnie pod protektoratem prezydenta miasta p. Spaltensteina, rozpoczął się w sobotę, dnia 3 bm. Atrakcją pierwszych spotkań była niespodziewana porażka p. Schmidta z Kl. Zielono-Białych w Król. Hucie, przez młodego i wielce obiecującego tenisistę „Cracovji“ p. Herbsta. Gra była tem więcej interesującą, że p. Schmidt w bieżącym sezonie wykazał wysoką klasę gry, bijąc ostatnio znanego na Śląsku tenisistę p. Steinerta.

Rezultaty pierwszych spotkań pozwalają wnioskować, że zwycięstwo prawdopodobnie odniosą rakiety krakowskie, jak pp. Prochowski, Horain i Herbst.

Wyniki rozgrywek w pierwszym dniu są następujące:

Horain — Malek 6:1 6:1, Grzybowski — Starzycki 7:5 6:2, Prochowski — Schiebel 6:1 6:0, Jasch — Szostek 6:1 6:2, Musek — Moszner 6:4 6:3, Steiner — Klytta 6:2 6:4, Steinert — Mosset 6:1 6:1, Kempler — Partyka 6:1 6:1, Binek — Mueke 6:1 6:1, Binek — Kempler 6:0 6:3, Thomas — Dave 7:5 6:2, Phal — Scott 6:0 6:2, Bango — Pisański 6:4 6:1, dr. Zając — dr. Szymański 6:4 6:2, Bango — dr Zając 6:2 6:2, Tarłowski — Dave 6:0 6:1, Bermann — Szymański 1:6 6:0 8:6, Herbst — Schmidt 5:7 6:0 8:6.

Panie: Grzybowska Jul. — Muckowa 6:2 6:4, Gajdówna — Pydowa 6:0 6:1, Stephanówna — Schulzówna 6:3 6:2.

W ostatnim dniu turnieju:

Gra pojedyńcza panów: Horain — Tarłowski 6:2, 6:1, 6:3.

Gra podwójna panów: Prochowski-Herbst — Beoker-Schmit 6:4, 2:6, 6:3. Tarłowski-Horain (AZS) — Prochowski-Herbst (Cracovia) 9:7, 6:2.

Finał gry pojedyńczej pań: Pajonkówna — Staphanówna 7:5, 6:3.

Czeski klub tenisowy z Morawskiej Ostrawy

w Krakowie

Rewanżem za zeszłoroczny wystep tenisistów Sokoła (Kraków) w Mor. Ostrawie był przyjazd zawodników z I. Czeskiego Kl. Tenisowego z Mor. Ostrawy, który rozegrał w Krakowie mecz towarzyski z O. T. Sokoła.

Zawody rozpoczęły się w pierwszy dzień Zielonych Świąt, przyczem Czesi w dniu tym uzyskali prowadzenie 6:3. Sukces swój zawdzięczają goście większej wytrzymałości fizycznej, a zwłaszcza nerwowej, oraz lepszemi treningami, gdyż klasą gry niewiele przewyższają od gospodarzy.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się nast.: Gry pojedyńczo panów: Kosek (Cz) — Lechner (Kr) 6:1 7:5, Gajewski (Kr) — inż. Horaczek 4:6 6:4 6:4, E. Brzezina (Cz) — Alberti (Kr) 6:2 6:2, Parma (Cz) — Bielecki (Kr) 6:3 6:3, M. Brzezina (Cz) — Jasiński (Kr) 6:4 3:6 6:1, inż. Horaczek (Cz) — Mrazek 6:1 8:6.

Gry pojedyńcze pań: Bielecka (Kr) — Helbichowa 6:2 7:5, Donthova (Cz) — Parafińska (Kr) 5:7 6:3 6:3.

Gra podwójna panów: Z. Maszewski i Alberti (Kr) — inż. Horaczek i Parma (Cz) 5:7 6:4 6:4.

Przed sezonem pływackim

Ciekawe imprezy klubów poznańskich

Pozbawieni krytych pływalń — a chociażby basenów — pływacy poznańscy z utęsknieniem wyczekują ciepłych, słonecznych dni, ażeby móc przystąpić do zorganizowania regularnych treningów i imprez. Rok bieżący zdaje się, że będzie przełomowym dla poznańskich „szczurów wodnych“, gdyż magistrat przystąpił już do postawienia nowej pływalni tuż przy nowej elektrowni, a również zdaje się kwestja pobudowania krytej pływalni wkracza na realne tory.

Na czele Pozn. Okr. Zw. Pływ. stoi znany ze swego przywiązania do sportów, a wodnych w szczególności, dr. Sokołowski, który mając do współpracy kilku tęgich w tej dziedzinie pracowników - entuzjastów, ma wszelkie możliwości postawić pływactwo poznańskie na jaknajwyższym poziomie.

Międzynarodowy mecz bokserski

CZECHOSŁOWACJA — BAWARJA W BOKSIE 8:8

Jelinek pokonał na pkt. Schiegla.

Kochmann przegrał wysoko do Zieglerskiego.

Dworak odniósł słabe zwycięstwo nad Kastelem.

Stepanek pokonany został przez Dehmla.

Hrdlicka zwyciężył na pkt. Freya.

Pospisil został pokonany wysoko przez Schmittingera.

Nejtek wygrał na pkt. do Singa.

Wojtech przegrał przez techn. k. o. do Justa.

Zawody lekkoatletyczne

w Paryżu

W pierwsze święto odbyły się w Paryżu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników niemieckich. Wyniki są następujące:

100 m.: Borchmeyer (Niemcy) 10,6.

400 m.: Guillet (Francja) 49,4.

1500 m.: Lecuron (Francja) 3:58,2.

3000 m.: Rochard (Francja) 8:36,2 (rekord Francji).

110 m. płotki: Wienecke (Niemcy) 15,4.

800 m.: Petit (Francja) 1:55,6.

4×100 m.: P. U. C. (Paryż) 42,6 (rekord Francji).

Skok w zwyż: Triebet (Francja) 1,90 m.

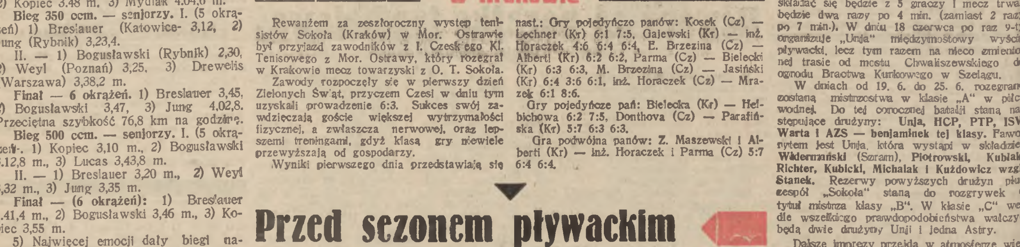
Sezon tegoroczny, pomimo trudnych warunków, w jakich znajdują się kluby, powinien wypaść zadawalniająco. Na czele klubów **utrzyma się dotychczasowy mistrz okręgu „Unja“.** Warta straciła doskonałego **Antkowiaka**, który zasilił barwy „Sokoła“ w Międzychodzie oraz **Matuszewskiego.** Z chwilą tą przestała być groźną dla niebiesko-białych. Za to o drugie miejsce toczyć się będzie **walka b. zażarta pomiędzy „Wartą“, „HPC“, „ISV“ i „PTP“.** Niejeden cenny punkt odbiorą zespołom Poznania — zawodnicy **„Ostrovji“ i „Skały“ z Ostrowa, „Sokoła“ z Międzychodu i „Astry“ z Krotoszyna.**

Nowością będzie t. zw. błyskawiczny turniej w piłce wodnej. Zamiast 7-miu drużyna składać się będzie z 5 graczy i mecz trwać będzie dwa razy po 4 min. (zamiast 2 razy po 7 min.). W dniu 18 czerwca po raz 9-ty organizuje „Unja“ międzymostowy wyścig pływacki, lecz tym razem na nieco zmienionej trasie od mostu Chwaliszewskiego do ogrodu Bractwa Kurkowego w Szelągu.

W dniach od 19. 6. do 25. 6. rozegrane zostaną mistrzostwa w klasie „A“ w piłce wodnej. Do tej oznaczonej batalji staną następujące drużyny: **Unja, HCP, PTP, ISV, Warta i AZS — benjaminek tej klasy.** Faworytem jest Unja, która wystąpi w składzie: **Widermański** (Szram), **Piotrowski, Kubiak, Richter, Kubicki, Michalak i Kuździowicz** względ. **Stanek.** Rezerwy powyższych drużyn plus zespół „Sokoła“ staną do rozgrywek o tytuł mistrza klasy „B“. W klasie „C“ wedle wszelkiego prawdopodobieństwa walczyć będą dwie drużyny Unji i jedna Astry.

Dalsze imprezy przejdą w atmosferze większego spokoju. Organizuje więc **„PTP“ turniej jubileuszowy** z racji swego 5-lecia (9. 7.), odbędą się **zawody o puhar Warty,** rozegrany zostanie **trójmecz AZS Ostravia — Astra.** 30. 7. odbędą się **międzyklubowe zawody** Unji, do których staną zawodnicy stołecznego AZS. Przewidziany na dzień 6 sierpnia mecz Gdańska z reprezentacją Poznania jest jeszcze niepewny. Oficjalne zakończenie sezonu nastąpi w dniu 14 września — a więc po czteromiesięcznej działalności i potem znowu... przymusowy odpoczynek.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek z „Ciapkiem“ na spacerze, słońcem się raduje szczerze.

Gdy go jakaś panna mija, pies o Froncka się owija.

Froncek panienkę „oczkuje“, „Ciapek“ w kota się wpatruje.

Nagle pies skoczył na kota, a Froncek upadł do błota...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.